

APEL JASNOGÓRSKI

DZIEŃ 1

Maryja jako pierwsza Ewangelizatorka

Maryjo, Matko Miłosierdzia. W tej wieczornej godzinie Apelu przychodzimy do Ciebie, aby dziękować Ci za wszelkie dobro, jakim nas obdarzasz, prosić o dary dnia powszedniego, o chleb powszedni na drodze naszej wędrówki przez życie. Tęgo wieczoru, wpatrzeni w Twój Obraz Cudowny, pragniemy poznawać nasze zadania i obowiązki.

Ciebie, Maryjo, w Adhortacji *Evangelii nuntiandi*, 8 grudnia 1975 roku, błogosławiony Paweł VI nazwał „Gwiazdą Ewangelizacji”. Kościół przeżywał wówczas Święty Rok Jubileuszowy. Natomiast św. Jan Paweł II, kreśląc program nowej ewangelizacji, w swoich wypowiedziach uczynił Cię Patronką tego dzieła; od tamtej chwili zostałaś w jego nauczaniu Gwiazdą Nowej Ewangelizacji. Nasz Święty Papież wzywając często Twego orędownictwa, wracał do tego imienia. W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* z 6 stycznia 2001 roku napisał: „Wielokrotnie w minionych latach przedstawiałem Ją [Najświętszą Maryję Pannę] i przyzywałem jako «Gwiazdę nowej ewangelizacji». I dzisiaj wskazuję na Nią jako promienną Jutrzenkę i niezawodną Przewodniczkę na naszej drodze” (58). A nazwał Cię tak, nasza najlepsza Matko, dlatego że „Pobożność maryjna jest podstawowym elementem ewangelizacji, ponieważ Maryja jest żywą Ewangelią. Ona najlepiej i najdoskonalej urzeczywistnia orędzie chrześcijańskie, jest wzorem, który wszyscy powinni naśladować... bez Maryi bowiem

Ewangelia traci swoją konkretność, zniekształca się i przemienia w ideologię, w spirytualistyczny racjonalizm. Dziewica Maryja, Królowa Apostołów, jak zaznaczył Sobór Watykański II, łączyła się zawsze wewnątrznie ze swoim Synem i współpracowała w szczególny sposób w dziele Zbawienia” (10–11).

Matko Miłosierdzia, słusznie Święty Jan Paweł II nazwał Cię pierwszą Ewangelizatorką. To właśnie Ty, kiedy podczas Zwiastowania pod Twoim sercem zamieszkał Syn Boży, natychmiast udałaś się w długą i trudną drogę do swojej kuzynki Elżbiety. Podczas tego spotkania zamierzałaś dać świadectwo. Za sprawą Ducha Świętego chciałaś zaświadczyć wobec Elżbiety o cudownym działaniu Boga w Twoim życiu. Pod wpływem światła Ducha Świętego zrozumiałaś, że ewangelizować to przede wszystkim nieść Jezusa Chrystusa naszym braciom i siostram, którzy Go jeszcze nie znają; ewangelizować to – jak powiedział anioł pasterzom w Betlejem – „Głosić radość, która jest dla wszystkich ludzi”.

Ty, najlepsza nasza Matko, głosisz tę radość tuż po radosnym powitaniu Elżbiety, kiedy wznosisz do Pana swoją pieśń dziękczynienia: *Magnificat* – „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawczy...” (Łk 1,46nn.). Tę samą radość, która jest dobrą nowiną – obietnicą całkowitego wyzwolenia dla wszystkich narodów – później będzie głosił Twój Syn Jezus w Nazarecie, na początku swojej misji, przywołując prorocstwo Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4,18–19).

U Ciebie, Maryjo, nasza najlepsza Matko, w Twojej szkole nowej ewangelizacji, w Twojej szkole miłości i pokory pragniemy się uczyć – jak głosić Dobrą Nowinę, aby otwierały się

serca na Ewangelię radości. Jest to dla nas bardzo ważne, bo świat odchodzi dziś od Boga i od Kościoła.

Nikt nie wie lepiej od Ciebie, Matko nasza ukochana, jak wielbić Boga (Łk 1,46–49). Nikt nie wie lepiej niż Ty, Maryjo, jak słuchać słowa Bożego i zachowywać je w sercu (Łk 2,51; 11,28). Nikt nie wie lepiej od Ciebie – jak przyjąć i nieść cały Kościół w sercu (J 19,25–27). Dlatego pragniemy u Ciebie – „pierwszej Ewangelizatorce” – uczyć się, czym jest ewangelizacja, nowa ewangelizacja.

U Twoich stóp, Matko Miłosierdzia, chcemy zrozumieć, że nasze powołanie do ewangelizacji jest nakazem, któremu towarzyszy pewność, iż nie jesteśmy sami w pełnieniu tej misji, otrzymujemy bowiem siłę i środki konieczne do jej realizacji.

A Ty, nasza Królowo, proś swego Syna, aby zesłał na nas moc Ducha Świętego, który jest głównym Sprawcą w szerzeniu Ewangelii, „ponieważ On pobudza do przepowiadania i przygotowuje serce człowieka do przyjęcia i zrozumienia słowa zbawienia” (*Evangeliæ nuntiandi* 75). Podobnie jak w misji Chrystusa, której towarzyszyła macierzyńska miłość, tak też w kontynuacji tej misji w Kościele Maryja staje się „miejscem”, w które może wejść Duch Święty, aby dokończyć nowego stworzenia. Niech to nowe stworzenie stanie się naszym udziałem na mocy owoców chrztu i życia sakramentalnego, dzięki któremu jesteśmy zbawieni. Zanośmy pokorne błagania o to, abyśmy za przykładem Maryi włączyli się całym życiem w zbawcze posłannictwo Kościoła dla zbawienia wszystkich ludzi.

DZIEŃ 2

Naśladowanie Maryi, dziewicy nawiedzenia

Gromadzimy się w tej wieczornej godzinie jako wspólnota wiary. Kierujemy nasze myśli i serca ku Tobie, Maryjo, która jesteś Matką Miłosierdzia. Śpiewamy słowa tego Apelu, aby odpowiedzieć miłością na Twoją Matczyną miłość. Święci uczą nas, że kochać Ciebie – to Ciebie naśladować, żyć według Twego ducha, iść za Tobą, wszak jesteś Tą, która nas wyprzedza, która jest dla nas wzorem.

Dziś patrzymy na Ciebie, Maryjo, jako na Dziewicę Nawiedzającą. Twoja droga wiedzie z Nazaretu w góryste okolice Judei, gdzie mieszka Święta Elżbieta. Idziesz, Maryjo, aby pomóc swojej krewnej w dniach przygotowania do macierzyństwa. Idziesz, niosąc w sobie największą tajemnicę – Syna, który jest Bogiem.

Podziwiamy, Maryjo, Twoją głęboką wiarę. Elżbieta uczyniła to w chwili spotkania z Tobą, kiedy powiedziała: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45).

Nasza Matko i Królowo, Twoja wiara w dziejach Kościoła jest porównywana z wiarą Abrahama, który uwierzył wbrew nadziei, że Bóg dokona w jego życiu wielkich rzeczy, także tych po ludzku niemożliwych. A nasza wiara? Matko Zawierzenia, nasza wiara często jest słaba, brak nam zaufania, dlatego przychodzimy do Ciebie, aby uczyć się żywej wiary i prosić Cię o pomoc, zwłaszcza w chwilach, gdy zwątpienie będzie zalewać nasze serca i umysły. Przychodzimy z błaganiem o pomoc, by nasza wiara była silna i nigdy się nie zachwiała.

Będąc przepelniona Bogiem, nie możesz i nie chcesz tego Boga zatrzymać tylko dla siebie! Idziesz, aby dać Boga drugiemu człowiekowi, ukazujesz światu Zbawiciela.

Odkrywamy tutaj Ciebie, Maryjo, jako pierwszą Misjonarkę, pomagasz nam bowiem pogłębiać w nas świadomość odpowiedzialności misyjnej. Uczysz, że mieć ducha misyjnego to kochać Boga i z miłością o Nim świadczyć. Tylko będąc wiernymi Twojej szkole, odpowiemy na Chrystusowe wezwanie, aby Dobrą Nowinę zanieść wszystkim narodom oraz – a może przede wszystkim – tym ludziom, których spotykamy na drogach naszego codziennego życia.

Dziś człowiek zanurzony w życiowych problemach, zraniony, samotny w tłumie, zmęczony, potrzebuje miłości, potrzebuje Boga. Dziewico Nawiedzenia, Twój przykład trwania przy Bogu i człowieku inspiruje. Jesteśmy świadomi, że nowa ewangelizacja to misja życia dla każdego z nas. W tym zadaniu nie zawsze chodzi o rzeczy wielkie. Mogę w zwykłej codzienności, wobec krewnych, sąsiadów, znajomych głosić radosną nowinę o Bogu – Miłości. Aby jednak móc to czynić owocnie, muszę najpierw dbać o osobistą więź z Tobą i Twoim Synem.

Maryjo Nawiedzająca, wnosząc Boga do domu Zachariasza i Elżbiety, wnosisz tam równocześnie szczęście i radość. Twe serce jest przepelnione radością, ponieważ uwierzyłaś słowu Boga, rozważałaś je i wiernie realizowałaś w codziennym życiu. Zachęcasz nas, byśmy szli z Tobą drogą radości. Nie może być inaczej – przecież jako Twoje dzieci przebywamy z Chrystusem. On jest naszą radością i szczęściem. Pragniemy, o Dobra Matko, uczyć się od Ciebie radosnego przeżywania obecności Boga i postawy wdzięczności.

Wyśpiewując *Magnificat*, zachęcasz do życia w uwielbieniu i dziękczynieniu. Trwając w apelowej zadumie, pytamy siebie:

Czy dziękujemy Bogu za to, że w Chrystusie wyzwolił nas z niewoli grzechu i ciemności, a obdarzył nowym życiem? Czy jesteśmy Mu wdzięczni za Jego wielką miłość, której nieustannie doświadczamy?

Wędrując drogą życia chrześcijańskiego, jesteśmy przecież nieustannie obdarzani Bożymi darami. Dobry Bóg nie zostawia nas nigdy samymi, wciąż zachowuje dla nas miłosierdzie, czuwa, by niczego nam nie zabrakło do realizacji naszego powołania. Świadomi Jego zatroskania, wzywamy, Maryjo, Twojego wsparcia. Niech będzie w nas Twój duch, Maryjo; on pobudza do wysławiania i wychwalania Boga.

Dziewico pokorna, przybyłaś do domu Elżbiety, aby jej służyć. Jesteś nam najpiękniejszym wzorem wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Uczysz nas dostrzegać ludzkie troski i spieszyć z pomocą, nie zważając na trudności. Trzeba nam często i długo wpatrywać się w Twój przykład i odkrywać, że kochać to oddawać siebie innym w postawie służby.

Matko i Dziewico Nawiedzająca nasze serca, rodziny i naszą Ojczyznę, uproś nam żywą wiarę, zwłaszcza w chwilach zwątpienia. Naucz nas pokory i ofiarnej służby bliźnim. Bądź nam Przewodniczką miłości Boga ponad wszystko, a bliźniego na miarę potrzeb i naszych możliwości!

Matko Miłosierdzia, uczynj nas ludźmi Twojego nawiedzenia.

DZIEŃ 3

Maryjne wezwanie do nawrócenia i wiary w Ewangelię

Maryjo, Matko naszego Pana Jezusa Chrystusa i nasza Matko!

W Tobie Bóg ukazuje nam swój stwórczy i zbawczy plan wobec każdego z nas.

Ludzka natura sprawia, że dziecko może liczyć na opiekę matki ze względu na instynkt macierzyński. Jesteśmy w tym podobni do innych stworzeń. Relacje między ludźmi to jednak nie tylko ziemi, lecz także nieba. Odczuwanie miłości, więzi rodzinne, pragnienia naszej duszy – to wszystko jest tajemnicą, której nie da się wytłumaczyć w oparciu o prawa biologii i ludzkiej psychiki. Zawsze pozostaną aktualne słowa Świętego Jana Pawła II; „współczesnego człowieka nie da się zrozumieć bez Chrystusa”. Bóg powołuje nas do istnienia i czyni swoimi dziećmi. Tę miłość w całej pełni objawił On w swoim Synu, który nauczył nas wołać „*Abba, Ojcze*”. W modlitwie Pańskiej codziennie dziękujemy za to, iż jesteśmy dziećmi bożymi. Dzieci potrzebują rodziny jako wspólnoty miłości. My, dzieci boże, mamy taką Rodzinę. To Chrystusowy Kościół, wspólnota wiary, nadziei i miłości. To w Kościele jesteśmy objęci macierzyńską miłością i opieką. Posileni Eucharystią – chlebem życia, oświeceni i pouczeni światłem Ewangelii, jesteśmy szczerze obdarowani i wyposażeni do wędrówki przez życie.

Kościół jest naszym domem. W tym domu niezwykle ważną rolę pełni Matka. Czułym i troskliwym sercem ogarnia każdego z nas. Raduje się nami, ale też niepokoi o nasz los. Cierpi, gdy dostrzega nasze zbłądzenie czy wręcz odejście. Zejście z Bożych dróg zawsze prowadzi do nieszczęścia, jest

powodem ludzkich dramatów, sprowadza wielkie zło, niszczy miłość. Każda matka odczuwa smutek i cierpienie, gdy widzi powikłane i nieszczęśliwe życie swoich dzieci. Tym odczuciom często towarzyszą łzy bezsilności, modlitwa z prośbą o łaskę nawrócenia. Taka jest tajemnica matczynego serca.

Wpatrując się podczas tej modlitwy w oczy Maryi, najlepszej Matki, pragniemy wyrazić nasz żal i skruchę. Niech to będzie szczery żal dziecka, które wreszcie zrozumiało, że Mama płacze z jego powodu. Jakże często zapominamy, że w objawieniach maryjnych w różnych zakątkach świata w oczach Matki Bożej pojawiają się łzy, a także wezwanie do nawrócenia i wiary w Ewangelię. Nawracajcie się. Od-mawiajcie różaniec. Czyńcie pokutę. Tak woła Miłość. To jest wezwanie Maryi Matki. To jest wołanie Kościoła, naszej Matki.

Jak bardzo potrzeba nam dzisiaj tej wrażliwości na matczyne łzy. Niech skruszą one zatwardziałe ludzkie serca. Łzy Matki cierpiącej pod krzyżem spływają na tę samą ziemię, w którą wsiąka Krew Zbawiciela. Miłość Odkupienia naszego i całego świata. Modlitwa Maryi Matki, by nie był daremny trud Chrystusowej Męki.

Obdarowani wolnością, zawsze będziemy mieli możliwość wyboru.

Maryjo, Matko Miłosierdzia, uproś dla nas łaskę szczerogo żalu. Daj nam łzy skruchy, niech one obmyją nasze oczy, abyśmy w świetle Ewangelii mogli ujrzeć własne życie i dostrzec wszelkie zło. Pozwól nam dostrzec dobro i się nim zachwycić. Zaprowadź nas do Chrystusa. Pomóż odnaleźć drogę do domu. Spraw, by nasza wiara nie opierała się na chwilowych wzruszeniach, lecz by przez sakramenty święte łączyła nas z Chrystusem, który jest naszą Skalą i Zbawieniem.

Maryjo, Matko Kościoła, módl się za nami.

DZIEŃ 4

**Kontemplowanie i głoszenie Kościołowi i światu
miłości Boga wcielonego w Jezusie**

Maryjo, Matko Miłosierdzia, w scenie zwiastowania odkrywamy tajemnicę naszej duszy. Wszystkie pytania i wątpliwości, szukanie sensu, czasem wewnętrzna walka duchowa... I to wszystko nagle staje się proste i zrozumiałe, gdy odkrywamy obecność Boga, który prowadzi nas przez życie. W modlitwie Pańskiej wypowiadamy słowa, które są fundamentem naszego życia i ładu w społeczeństwie. Jakże inaczej wyglądałoby życie ludzi, gdyby każdy z nas miał odwagę mówić głośno wobec współczesnego świata: „Boże, bądź wola Twoja!”.

Maryjo, Matko przynosząca światu Miłość, w biblijnej scenie nawiedzenia możemy odnaleźć pielgrzymi los człowieka. Nieustannie wędrujemy. Wędrowka ta czasem przypomina tułaczkę ludzi emigrujących w poszukiwaniu środków do życia; nieraz jest to próba ucieczki od odpowiedzialności albo szaleńcza pogoń za szczęściem. W tym wyścigu tracimy z oczu Boga i nie dostrzegamy drugiego człowieka... Przeżywamy wówczas bolesne rozczarowane i mamy poczucie utraconej szansy na godne, prawdziwe i szlachetne życie.

Maryjo, spiesząca z pomocą ku człowiekowi, Matko wędrująca, naucz nas iść przez życie razem z Bogiem, w zjednoczeniu z naszymi braćmi...

Maryjo, Matko Boża!

Ty jesteś najszczęśliwszą z matek. W tajemnicy Wcielenia Bożego Syna odnajdujemy najwyższy wymiar stwórczej miłości Boga. Świętość Życia! Cud istnienia! Świat, który nie odczyta tych znaków, będzie zmierzał ku samozagładzie.

Niszczenie życia jest zbrodnią, która rozpoczyna się zabijaniem wiary w młodych ludziach.

Tobie, Maryjo, zawieramy nasze rodziny, by były ostoją wartości, bez których po prostu nie można żyć. Modlimy się o mądre, kochające matki, o odpowiedzialnych ojców...

Modlimy się o takie rodziny, w których dzieci będą mogły odnaleźć Boga...

Maryjo, Matko rozmodlona i zasluchana w głos Boga Najwyższego! Ty uczysz nas pokory wobec Stwórcy. Człowiek w swojej pysze i zaślepieniu uważa, że nie musi słuchać nikogo, nawet Boga. Odwracając się od prawdy i światła, zaczyna służyć kłamstwu i idzie w stronę ciemności. Jak bardzo potrzeba nam dzisiaj światła Ducha Świętego, abyśmy nie dali się osłepić sztucznym światłem reklam. Jak bardzo potrzeba nam ciszy modlitwy, by nie dać zagłuszyć swego sumienia, by odnaleźć w sobie tę odwieczną tęsknotę za Bogiem, któremu można wszystko ofiarować.

Maryjo zatroskana i szukająca. W świątyni odnalazłaś Jezusa. Twoje oczy z niepokojem patrzą dziś na ludzi zagubionych, na tych marnotrawnych synów, którzy nie umieją odnaleźć drogi do Domu miłosiernego Ojca. Jak bardzo potrzeba nieustannej modlitwy i troski o drugiego człowieka. Jak bardzo musimy wystrzegać się pokusy egoizmu i obojętności, by nie utracić wyobraźni miłosierdzia.

Dziękujemy ci, Maryjo, Matko Miłosierdzia, że jesteś tu z nami w znaku Ostrobramskiego Obrazu i że „jasnej bronisz Częstochowy”. Dziękujemy za wszystkie świątynie i liczne sanktuaria, gdzie zablakani ludzie odnajdują Chrystusa, spoglądając na Ciebie – najdoskonalszy i najpełniejszy drogowskaz wiary, nadziei i miłosiernej miłości. Pobudzaj wszystkich ludzi dobrej woli do wysiłku wymaganego od człowieka, który ma się powtórnie narodzić w chrzcielnym odrodzeniu z wody

i Ducha Świętego (por. J 3,5), aby w ten sposób stał się na wieki uczestnikiem Bożej natury (por. 1 P 1,4).

DZIEŃ 5

Maryja obrazem człowieka działającego pod natchnieniem Ducha Świętego

Już w momencie zwiastowania doświadczyłaś, Maryjo, przyjścia Ducha Świętego. Zwiastun powiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym”. Przez to zstąpienie Ducha Świętego zostałaś zespolona z tajemnicą Chrystusa.

A w jerozolimskim Wieczerniku, gdy tajemnica Chrystusa na ziemi wypełniła się do końca, byłaś we wspólnocie uczniów, by przygotować nowe przyjście Ducha Świętego – i nowe narodziny – narodziny Kościoła. Ty, która sama byłaś „świętym przybytkiem Ducha Świętego”, uczestniczyłaś w błaganiach o przyjście Ducha Bożego, by z Jego mocy narodziło się we wspólnocie apostoelskiej to posłannictwo, jakie Chrystus, przychodząc na świat, otrzymał od Ojca.

W Dziejach Apostolskich czytamy: „Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego”. W tych słowach autor notuje fakt Twojej obecności w Wieczerniku podczas przygotowania do Pięćdziesiątnicy. Zechciał Bóg, abyś po Wniebowstąpieniu Pańskim, w Wieczerniku, trwała z Apostołami na modlitwie i oczekiwaniu na obiecane Ducha Świętego. Tam, gdzie rodził się Kościół, nie mogło zabraknąć Ciebie, Matki Kościoła.

To Ty wypraszałaś Ducha Świętego – nie dla siebie, lecz dla Kościoła. Twoja Pięćdziesiątnica dokonała się już w dniu Zwiastowania, kiedy Duch Święty zstąpił na Ciebie, nappełnił swoją mocą i wieloma łaskami. W ten sposób dokonał w Tobie dzieła, które zapoczątkował w Niepokalanym Poczęciu. Byłaś więc od pierwszej chwili istnienia nappełniona Duchem Świętym. Nie marnowałaś tej łaski, ale promieniowałaś nią na innych. W Wieczerniku, w płomieniach Ducha Świętego, widzialnie narodził się Kościół, a w osobach Apostołów wyszedł z ukrycia na spotkanie ludzi wszystkich języków i kontynentów, aż po krańce ziemi. Z lękliwych dotąd ludzi Apostołowie stali się ludźmi pełnymi odwagi, gotowymi oddać życie za swego Mistrza. Może wtedy zrozumieli oni i tę prawdę, którą żyje Kościół, że potrzeba trwać z Tobą, Maryjo, żeby być w Duchu Świętym z Jezusem.

Ty od Zesłania Ducha Świętego byłaś z młodym Kościołem Chrystusa, wypraszałaś mu dary Ducha Świętego, dawałaś pokrzepienie młodemu Kościołowi i wspierałaś go w najtrudniejszych momentach.

Trzeba nam wszystkim przybliżyć się do Maryi i razem z Nią prosić, aby Duch Święty udzielił nam tej siły ducha, abyśmy bardziej słuchali Boga niż ludzi. Abyśmy wyznawali Chrystusa mężnie i wszędzie – w życiu społecznym i publicznym. Takie jest wezwanie płynące z Wieczernika.

7 czerwca 1981 roku Ojciec Święty Jan Paweł II oddał pod opiekę Maryi cały Kościół i zawierzył go Duchowi Świętemu. Mówił: „O Ty, która najbardziej ze wszystkich ludzi byłaś oddana Duchowi Przenajświętszemu, pomóż Kościołowi Twojego Syna trwać w tym samym oddaniu, aby na wszystkich ludzi mógł przelewać niewysłowione dobra stworzenia, odkupienia i uświęcenia, dla wyzwolenia całego stworzenia. O Ty, która byłaś z Kościołem u początków jego posłannictwa,

wypraszaż mu, aby – idąc na cały świat – stale nauczał wszystkie narody i głosił Ewangelię wszystkiemu stworzeniu. Niech Słowo Bożej Prawdy i Duch Miłości znajdują przystęp do ludzkich serc, które przecież bez tej Prawdy i tej Miłości nie mogą żyć pełnią życia. [...]

Pomóż i nam, Maryjo, abyśmy byli oddani Duchowi Świętemu i mogli żyć pełnią życia.

DZIEŃ 6

Uwielbienie wraz z Maryją wielkich zbawczych dzieł Boga

Modlitwa uwielbienia jest najdoskonalszą i najbardziej dojrzałą modlitwą człowieka, który jest zafascynowany wielkością, świętością i miłosierdziem Boga. O jej dojrzałości świadczy bezinteresowność. Tylko małe dziecko wyciąga ręce i ciągle prosi; człowiek dojrzały religijnie umie zapomnieć o sobie i potrafi dziękować Panu i Go uwielbiać. Jaka więc powinna być modlitwa uczniów Jezusa? Jaka powinna być moja modlitwa? „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy”. Te słowa wyśpiewałaś, Maryjo, w hymnie *Magnificat*.

Twoja modlitwa, Maryjo, rozpoczyna się od uwielbienia Boga. Prawdziwe uwielbienie zawsze jest odpowiedzią na szczególne doświadczenie, na dostrzeżenie dobra, które zachwyca. Słowa uwielbienia wypowiedziałaś w czasie spotkania z Elżbietą, kiedy po raz pierwszy, jeszcze w maczynych łonach spotkali się Jezus i Jan. To wtedy wyśpiewałaś hymn pochwalny na cześć Boga. Była to najdoskonalsza modlitwa,

jaką człowiek może zanieść do swego Stwórcy; modlitwa całkowicie bezinteresowna. Nie wypowiedziałś w niej ani jednego słowa prośby, ale wychwalałaś Pana, bo dobry, bo na wieki Jego miłosierdzie, bo uczynił wielkie rzeczy w historii narodu izraelskiego, z którego wyszłaś.

Na podstawie hymnu *Magnificat* możemy odtworzyć to, kim był dla Ciebie Bóg. A był to Bóg potężny, który umacnia cały Izrael i pokonuje jego nieprzyjaciół. To Pan – Stworzyciel nieba i ziemi. To Ten, który potępia nieprawość, a jednocześnie jest Bogiem miłosiernym, który swoje miłosierdzie zachowuje z pokolenia na pokolenie dla tych, którzy się Go boją. To Bóg bliski, który troszczy się o swój naród: głodnych nasycy dobrami, wywyższa pokornych. To Bóg miłości, który wychowuje i kocha, ale też Bóg sprawiedliwy, który sprzeciwia się zadufanym, upokarza złych władców, a skąpych bogaczy poniża. On nigdy nie zawodzi, zawsze spełnia to, co zamierzał lub obiecał. To Bóg, który dochowuje wierności człowiekowi i wysłuchuje modlitw.

Bóg uczynił wielkie rzeczy w Twoim życiu, gdyż stałaś się Matką Syna Najwyższego. I przypominasz nam, że Bóg lituje się w sposób szczególny nad ubogimi, pokornymi, a poniża władców. Uwielbiasz Boga, ale jesteś też wyczulona na sprawy ludzkie. Nawiedzenie Elżbiety jest bowiem wyrazem ducha służby wobec krewnej. Duch służby, który Cię ożywił, winien towarzyszyć każdemu z nas, na wzór Chrystusa, który przyszedł „nie po to, aby Mu służyło, lecz aby służyć”. W ostatnich tygodniach swego życia Święty Jan Paweł II wzywał nas już nie słowem, lecz świadectwem cierpienia do ochotnej służby ludziom chorym, starym, opuszczonym i cierpiącym. Przypomnił nam to, co zawsze powinno być priorytetem ludzi wierzących: by wychodzić naprzeciw człowiekowi w potrzebie, zwłaszcza temu, który jest słaby i bezbronny. Czytamy

w Ewangelii, że Elżbieta stała się brzemienna, gdy była już posunięta w latach. Właśnie dlatego potrzebowała wsparcia i pomocy od młodziutkiej Maryi. To Ty, Maryjo, pierwsza odgadłaś tę potrzebę i wyszłaś z inicjatywą niesienia pomocy.

Maryjo, jesteś więc dla nas wzorem słuchania Boga. Ale jesteś dla nas także wzorem służby: służby Bogu i ludziom. Te służbę wyrażają dalsze słowa *Magnificat*: „Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy”.

Tu właśnie odnajdujemy zasadniczą postawę, która umożliwia nasze otwarcie na pełną prawdę. Jest nią uniżenie, a mówiąc precyzyjniej – pokora. Istnieje ściśle powiązanie pomiędzy przyjęciem przez człowieka własnej małości i dostrzeżeniem wielkości Boga i Jego łaski. Tylko człowiek świadomy swojej małości może prawdziwie zobaczyć wielkość Boga i radować się nią. Wielbić znaczy: słać wielkość. Tylko człowiek przyjmujący swoją małość, człowiek, który się unia, który nie nosi w sobie ambicji bycia wielkim, może prawdziwie radować się wielkością Boga. I tego uczysz nas, Maryjo... Uwielbienia Boga i wielkiej pokory.

DZIEŃ 7

Owoce ewangelizacyjne posoborowego kultu Maryi jako Matki Kościoła

Matko Chrystusa i Matko Jego Kościoła!

Stajemy przed Twoim wizerunkiem do apelowej modlitwy w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia, aby najserdeczniej podziękować Ci jako Najlepszej Matce za macierzyńską obecność i wstawiennicze działanie w Kościele Chrystusowym.

Papież Paweł VI – dziś już błogosławiony – na zakończenie IV Sesji Soboru Watykańskiego II na wyraźną prośbę polskich biskupów ogłosił Maryję Matką Kościoła m.in. w słowach: „Proklamujemy Najświętszą Dziewicę Maryję Matką Kościoła, to jest Matką całego ludu Bożego, zarówno wiernych, jak i pasterzy, i nazywamy Ją najukochańszą Matką”. Po ogłoszeniu tego tytułu polskich biskupów dodał: „Zapewne jesteście zadowoleni, wypełniłem wasze życzenie”.

To soborowe wydarzenie sprzed ponad 50 lat zainspirowało Kościół do pogłębiania świadomości na temat duchowej roli, jaką odegrałaś, Maryjo, wobec Apostołów oczekujących w Wieczerniku na Zesłanie Ducha Świętego. Zmartwychwstały Pan przed Wniebowstąpieniem obiecał Apostołom zdolność poznania i przyjęcia całej prawdy, która dokona się w dzień Pięćdziesiątnicy. Dzieje Apostolskie (1,14) w sposób krótki, ale istotny potwierdzają, Maryjo, Twoją ważną i konieczną obecność w Wieczerniku razem z Apostołami. Dziękujemy Ci, Służebnico Pańska, za tę wierną obecność i ufną modlitwę pośród uczniów twojego Syna. Tę postawę Kościół z wdzięcznością przedstawia słowami eucharystycznej prefacji: „Gdy Apostołowie oczekiwali obiecanego Ducha Świętego, łączyła swe błagania z prośbami uczniów Chrystusa i stała się wzorem modlącego się Kościoła”.

Uroczysty dzień Matki Kościoła obchodzony nazajutrz po Zesłaniu Ducha Świętego potwierdza Twoje duchowe macierzyństwo, Maryjo, wobec całej wspólnoty Kościoła. Ta soborowa prawda pomaga nam głębiej zrozumieć wspólnotę Kościoła na wzór wspólnoty rodzinnej, w której szczególną i niezastępowalną rolę wypełnia każda matka. Maryjo, Twoja opieka i Twoje przemożne wstawiennictwo stały się natchnieniem powstania w Kościele wielu wspólnot apostolskich: Kościoła Domowego „Oaza Rodzin”, Odnowy w Duchu

Świątym, Rodziny Nazaretańskiej i wielu innych. Tak wiele kobiet i mężczyzn odkryło w Kościele swoje miejsce i rolę do wypełnienia.

Dzisiaj zawieramy Ci, Matko Kościoła, wszystkie wspólnoty apostołskie, które żyją w Kościele, kochają Kościół i pragną ten Kościół zanieść swoim świadectwem życia aż na peryferie współczesnego świata.

DZIEŃ 8

Co to znaczy głosić Chrystusa w duchu MI?

Maryjo, stajemy dziś do modlitwy tak bardzo bliskiej Polakom w kraju i poza granicami Ojczyzny. Ty, Matko, zbierasz nas w tej godzinie Apelu.

Dzisiaj chcemy tutaj przy Tobie spojrzeć na dzieło Twojego Wielkiego Czciociela, Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, który założył Rycerstwo Niepokalanej, aby tą drogą głosić Chrystusa całemu światu. Rycerstwo to ruch maryjno-apostołski, którego istotę Święty Maksymilian określał jako całość życia polegającego na łączności z Niepokalaną, Wszecpośredniczką naszą u Jezusa. Celem Rycerstwa Niepokalanej jest troska o nawrócenie grzeszników i tych, którzy nie poznali Chrystusa, zwłaszcza o nawrócenie nieprzyjaciół Kościoła, troska o zjednoczenie chrześcijaństwa oraz o uświęcenie wszystkich pod Twoją opieką i za Twoim pośrednictwem, o Niepokalana. Myślą przewodnią Świętego Maksymiliana były słowa: „Zdobyć cały świat dla Niepokalanej Dziewicy, by Ona, a przez Nią Chrystus zakrólował w duszach wszystkich ludzi”. Dziś Rycerstwo Niepokalanej

czyni przedmiotem swych modlitw i zainteresowań także ateistów, ludzi religijnie obojętnych oraz tych, którzy zapomnieli o Bogu i wartościach chrześcijańskich. Bo Chrystus umierał za wszystkich ludzi, a Ty, Matko, pragniesz, by wszyscy zostali zbawieni. Członkowie Rycerstwa Niepokalanej poprzez modlitwę, pokutę i dobry przykład życia pragną zdobywać świat dla Niepokalanej, wykorzystując – podobnie jak Święty Maksymilian – jak najnowocześniejsze środki przekazu społecznego.

Członkowie Rycerstwa w akcie zawierzenia się Maryi wołają: „proszę Ciebie, Maryjo Niepokalana, obyś mnie całego za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła i uczyniła ze mną wraz ze wszystkimi władzami mej duszy i ciała, i z całym życiem, śmiercią i wiecznością, cokolwiek Ci się podoba”. Swoje oddanie Niepokalanej potwierdzają w praktyce – posłuszeństwem dla Jej woli, którą okazuje Maryja, przez dobre natchnienia, okoliczności życia, przez nauki, wytyczne przedłożonych, a szczególnie Ojca Świętego, Następcy Apostołów. Twoje Rycerstwo, Matko, przyczynia się do szerzenia apostołatu, także poprzez noszenie i propagowanie Cudownego Medalika.

Święty Maksymilian polecił członkom wspólnoty nosić go, a także codziennie odmawiać krótką modlitwę o nawrócenie i uświęcenie wszystkich ludzi. Ojciec Święty Jan Paweł II zachęcał: „Najmilsi! Bądźcie silni w wierze i z entuzjazmem wypełniajcie zadania Rycerstwa Niepokalanej, do którego należycie, idąc za nauką i przykładem o. Maksymiliana Kolbego... I niech wam towarzyszy zawsze moje apostołskie błogosławieństwo, którego z wielką miłością udzielam wam i wszystkim, co należą do waszego Rycerstwa”.

Na koniec pragniemy modlić się słowami Hymnu Rycerstwa:

Niesiemy sztandar w świat daleki
Niepokalanej w blaskach zórz!
Sklonią się ludy, schylą wieki...
Ona zwycięży wroga dusz!
Hufcom rycerzy swych hetmani
Z niebiosów tronu świata Pani.

Niesiemy sztandar żywej wiary,
Co miłość Boga, bliźnich zna,
Nadziei świętej, serc ofiary,
Zbawienia dusz, pogromu zła.

Szumia chorągwie Jej błękitne,
Lśnią słońca łask Jej złotym tłem!
I życie święte, życie szczytne
Powstaje z krańca w krańce ziem...
Niesiemy sztandar w świat daleki
Niepokalanej Matki dusz!
Sklonią się ludy, schylą wieki
W zwycięskich blaskach wiecznych zórz!

Maryjo, pomóż na wzór Rycerstwa Niepokalanej głosić
dziś Chrystusa światu.

DZIEŃ 9

**Wytrwanie z Maryją aż do końca w byciu świadkami
aż po krańce ziemi**

Tyś pod krzyżem Syna stała, Maryjo,
tyleś, Matko, wycierpiała, Maryjo...

Stajemy razem z Tobą, Matko Chrystusa, aby z wiarą na nowo przyjąć i owocnie przeżywać prawdę Twojego matczynego współcierpienia, aby zrozumieć, jak bardzo bolesne i ofiarne były w całej konsekwencji słowa pokornej odpowiedzi przy Zwiastowaniu: „Niech mi się stanie według słowa Twego”.

Już na początku proroctwo Symeona odsłania przed Tobą drogę wielkiego cierpienia i ofiary. W Wielki Piątek na Golgocie przechodziłaś niezwykle egzamin ze współcierpienia i zwycięstwa ofiarnej miłości.

„Stała Matka Boleściwa” – Maryjo, twoje bolesne serce jednoczyło się w tej Ofierze i dlatego razem z Jezusem odniosłaś zbawcze zwycięstwo. Matko, Twoja obecność pod krzyżem nie oznaczała pogrążenia się w rozpacz i ludzkiej bezradności.

Ten szczególnie moment i tę szczególną rolę w historii zbawienia opisał Święty Ambroży: „Maryja, tak jak przystało na Matkę Chrystusa, stała pod krzyżem, gdy uciekli Apostołowie, nie czekała na śmierć Dziecka, lecz na zbawienie świata”.

Maryjo, wpatrujemy się w Twoją wierną i wytrwałą postawę, prosimy, abyś wspierała wszystkich, którzy Ewangelię Twojego Syna pragną zanieść aż na krańce ziemi, którzy pragną być świadkami Chrystusa we często zagubionym dziś świecie.

Ten świat próbuje żyć tak, „jakby Boga nie było”, ale tak naprawdę w swoim zagubieniu tęskni za prawdą o Nim, oczekuje autentycznych świadków, którzy żyją Ewangelią i dla Ewangelii. Dziś nowej aktualności nabierają słowa Błogosławionego Pawła VI, który w adhortacji *Evangelii nuntiandi* pisał, że „w Kościele za pierwszy środek ewangelizowania należy uważać świadectwo życia prawdziwie chrześcijańskiego, które trwa w nierozłącznej wspólnocie z Bogiem, a zarazem w nieograniczonej gorącości ducha poświęcania się dla innych” (67). Papież zapisał w tym paragrafie wielokrotnie powtarzane słowa: „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”. To samo trafnie wyraził Piotr Apostoł, wskazując na potrzebę czystego i szlachetnego życia chrześcijan, aby na ten widok „nawet ci, którzy nie wierzą słowu (...) bez słowa byli pozyskani” (68).

A zatem Kościół może ewangelizować świat dzięki swemu postępowaniu i obyczajom, to jest poprzez świadectwo potwierdzone życiem; ono jasno uwidacznia jego wierność Panu Jezusowi, ubóstwo, wstrzemięźliwość, wolność od jakiegokolwiek ziemskiej władzy w świecie, a wreszcie – świętość.

Maryjo wierna i wytrwała, przypominaj nam zawsze prawdę, że mamy „czynić to, co każe nam Twój Syn”.

ks. Jerzy Karbownik

761 - miamiz - muidz -

